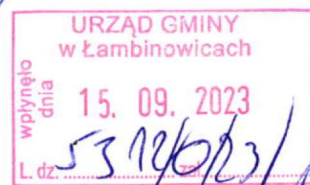


Artur WIŚNIEWSKI Warszawa, 09.09.2023.
mgr poltologii

16/7



Pan Tomasz KARPINŃSKI
Wojt Gminy Łambinowice

PETYCJA

nr OA. 434.31.2016 27.12.2016
Burmistrz Pilzna k. Dębicy

W związku z uchwałą Rady Wielunia z 29.08.2023. z poparciem reparacji od Niemiec - występuję z petycją o uchwałę Rady Gminy dot. reparacji od Niemiec.

Petycję uzasadniam racjami historycznymi, prawnymi, moralnymi i typu medialnego.

Jestem wnuczkiem więźnia Majdanku
Franciszka CYTRYNOWSKI.

Od 1953. temat reparacji, ze względu na reżimowców, podlegał cenzurze i przemilczeniu.

Sytuacja Polski - geopolityczna i militarna (NRD, ZSRR, UW) - nie sprzyjała podjęciu tematu.

Od 1989. reparacje są jednym z "barometrów" relacji polsko-niemieckich.

Większość niemieckich polityków neguje świadectwa. Na świecie, głównie w Niemczech, było i jest w obiegu, do kilkudziesięciu milionów przedmiotów zrabowanych do 1945.

Od 2022. reparacje są opracowane i wyceńnione. Istnieje możliwość wyptat, w tym dla obywateli Izraela, potomków obywateli II RP.

Wyrażam zgodę na przekazywanie petycji wewnątrz Urzędu i do zaopiniowania.

Załączniki: 3 na 3 str.

Z poważaniem,
Artur Wisniewski



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
ŚRODOWISKO 5 PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH
AK w DĘBICY



Salus rei publicae suprema lex - dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem

L. Dz. 117/Og/2000

Data 10.07.2000 r.

39-200 Dębica
ul. Wlepolaska 21
tel. 670 80 49

Szanowny Pan
Artur WISNIEWSKI

ul. Kaśki Kariatydy 3
03-653 WARSZAWA
=====

Szanowny Panie !

Z inicjatywy Prezesa SZŻAK Środowiska 5 psk A.K. w Dębicy, w odpowiedzi na pismo Pana z dnia 17 czerwca br. przekazuję niniejszym garść informacji w sprawie oficera Armii Krajowej mgr Stefana Janusza, jakimi dysponujemy na podstawie książki Kol. Antoniego Stańko p.t. "Gdzie Karpat-Pręgi" na stronach: 6, 46, 48, 60, 122, 254, 311, 312...

- str.6 - piastował szereg funkcji w Komendzie Obwodu A.K. Dębica i Placówce A.K. Pilzno, opracowanie o walkach III Zgrupowania.
 - str.46- od IX 1942 do VII 1943 - ppor rez.piech."DYMIN" był adiutantem Komendanta Obwodu.
 - str.48- od II 1944 do IX 1944 - był szefem propagandy mówionej /PROM/.
 - str.60- od VIII 1940 do VI 1942 - Zastępca Komendanta Placówki Pilzno "POCISK", "PIWONIA", "64".
 - str.122- od 6 III 1940 do 6 VII 1944 - był redaktorem konspiracyjnego biuletynu informacyjnego p.t."Idzie" wydawanego cotygodniowo w 10 egz.na podstawie nasłuchu radiowego.
 - str.254- rozkazem Inspektoratu z maja 1942, awansowany do stopnia podporucznika.
 - str.311- Relacja St.Janusza, Zbiór dokumentów Nr.144-IV.
 - str.312- Dziennik bojowy III Zgrupowania zbiór dokumentów Nr.5-I, Organizacja "DESERU" zbiór dek.Nr.8-I.
- Natomiast w sprawie Tradycji pobytu łużyckich osadników w Pilźnie, nie mamy wiadomości. Przypuszczam, że można by się zwrócić o nie do Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej w Dębicy./Prezes dr.Marian Morawczyński ul.Szkotnia 41 41 39-200 Dębica/.

Z kombatanckim pozdrowieniem

ŚWIATOWY
ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY
ARMII
KRAJOWEJ



ŚRODOWISKO
5 PUŁKU
STRZELCÓW
KONNYCH
AK w DĘBICY

SEKRETARZ

PPOR rez. Marian Goetz

dr Horodyńska (Min. Żeglugi i Handlu zagranicznego). Goście zwiedzili kościół Mariacki, Wawel, oraz składy towarów UNRRA na Podgórzu. Po dokładnym zapoznaniu się z potrzebami województwa krakowskiego, przedstawionymi im przez dr Walentę, goście opuścili Kraków, udając się do Katowic, na Śląsk Dolny, do Wrocławia, Poznania, a stamtąd do Warszawy.

Delegaci Głównej Komisji jadą do Lambinowic

W związku z wiadomością, podaną przez „Dziennik Polski” o odkryciu w miejscowości Lambinowice (Lamsdorf) w pow. niemodlińskim na Śląsku, masowych grobów jeńców wojennych najrozmaitszych narodowości, wyjeżdża z Krakowa w dniu dzisiejszym delegacja Głównej Komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce, na Śląsk, celem zabezpieczenia grobów i innych ujawnionych dowodów rzeczowych nowo odkrytej zbrodni niemieckiej.

Prace swoje delegacja Głównej Komisji prowadzić będzie w ściślejszej łączności z oddziałem wrocławskim Głównej Komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce, który jako w pierwszej linii właściwy terytorialnie, wydał już całościowe zarządzenia, mające za zadanie wszechstronne wyświetlenie szczegółów potwornej zbrodni.

Jak wiadomo, ofiarą mordu zbirów, hitlerowskich padło około 100.000 jeńców wojennych różnych narodowości, przeważnie radzieckich.

(K-ski).

UNIEWINIENIE PRZED SADEM SPECJALNYM. Przed krakowskim Specjalnym Sądem Kárnym toczył się w dniach 3 i 4 bm. proces Edwarda Kolasy, emier, sztygara z Wleńki, który był oskarżony o to, że w czasie okupacji, pełnił obowiązki kierownika tartaku solanowego, działającego na szkodę podległych mu robotników. Ponieważ większość złożona w dochodzeniu, ponadto, ponieważ przewoził wykazal, że oskarżony był także przed wojną służbiście i wymagający, że w czasie okupacji nikomu nie zaszkodził, a okr. kom. PPS wydał o nim jaknajlepszą opinię, przeto Sąd uniewinnił Edwarda Kolasę od postawionych mu zarzutów. (Dr E. W.)

Redaguj. Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja bierze ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Drukarnia i pod zarządem państwowym, Kraków, Wielopole 1

Jadwiga FONTANOWA, artystka op.
i Wiktor PIETRON, kupiec — zaślubieni w lipcu, w Krakowie.

Wolne posady
UCZNIA do praktyki przyjmie: Pracownia malowania sztywnych — Blicharz Marjan, Kraków, Grodzka 23, 2930-3-3

KUPIŃ zakład fryzjerski częściowo urządzony. Zgłosz.: „Dziennik Polski”, Kraków, „Nr. 3344”.

Sprzedż

wywieśli Niemcy całą bibliotekę muzyczną i całą kostiumernię. Jedyńm teatrem, w którym opera polska mogłaby znaleźć schronienie jest w tych warunkach krakowski, w mniejszym stopniu katowicki. Słuszne więc było jedno z pierwszych zarządzeń Ministerstwa Kultury i Sztuki w styczniu br., uznające teatr krakowski jako dramatyczny i operowy. W zamierzeniach Ministerstwa opera w Krakowie miała być zalążkiem przyszłej reprezentacyjnej opery polskiej.

W warunkach wyżej opisanych uruchomienie opery w skali reprezentacyjnej musiałoby pochłonąć milionowe subwencje. Wobec tylu pięknych zadań społeczno-gospo-

perę „Montuski „Hrabina”, obfitującą w tyle wzniesających patriotycznych scen, przyczem pogodna, a nawet wesela akcja tej opery wyborne odpowiada dzisiejszym potrzebom odciekająca w radośniejszej atmosferze pięknej muzyki Montuski.

Jest rzeczą jasną dla każdego, iż w dziedzinie opery tylko dogłębność i wytrwałość w pracy daje gwarancję owocnych wyników i kulturalnego poziomu. Sporadyczne imprezy nie mogą tworzyć solidnej kultury. Mogą tylko nakreślić jej kierunek. Miejmy nadzieję, że dzisiejszy wysiłek operowy w teatrze Słowackiego będzie częstym i zapoczątkowaniem stałej pracy operowej tak bardzo pożądanej dla życia kulturalnego Krakowa.

Nasi korespondenci donoszą:

Łużycanie w Pilźnie

Pilzno, w sierpniu.

Pilzno, 4.500 ludności liczące miasto, leżące na zachodnim brzegu Wisłoki — skąd wyszło Słowianstwo Lechickie nad Odrę, Łabę i Weserę — odegrało poważną rolę w ruchu wyzwolenczego oporu i wyzwolenczego oczekiwania Łużyczan.

Przed wojną można było oglądać w bibliotece parafialnej w Janowie Poleskim stare rękopisy Monachusa Pilsnensis, pochodzące z klasztoru w Berezie Kartuskiej. Monachus Pilsnensis w XVI wieku pisze, że słyszał w swym rodzinnym mieście zamierzchnie pieśni, nucił ongiś przez etarych wieśców Łużyczych o wiecznej wierności. Sprętle i tajemniczych jeziorach hawolekich, gdzie witejczy Łużycy w wiecznej chochości (zapasach) bronią „chat i żon” przed łuszczą żelaznych niemieckich wydzieraczy.

Opowiada dalej Monachus, że corocznie w rocznicę upadku ostatniego grodu Łużyckiego Kopanicy (obok Berlina) Łużycanie osiadli w Pilźnie w celu ratowania się i doczekania zmiany, wyruszałi czónami w wielkim korowodzie. Wisłoką w kierunku zachodnim, niosąc emblematy swych książy i płótna kultowe, przyczem śpiewali wroźbene dumy swych wieśców.

Do dnia dzisiejszego zachował się w stronach Pilźna urywek takiej pieśni:

„Płyną Wisłoka czóna płaczących
Sprewnej koniecznej chęć wody,
Bo tu czekają ich woje bez końca,
By w Łużyc ziemie iść ze swobodą

Przyjdą ze Wschodu, bo Wschód ich ukrył
Sami bezpieczni, by kościom zdjąć pęta

Bezbrzeżny ból patriotów Łużyczych zblęgłych na teren Pilźna przed zaborczością niemiecką i tamże wyczekujących na wyparcie Niemców wyraża dobitnie przysłowie używane w okolicach Pilźna: „szlocha gęboko jak Łużyckie oko”.

Miejaska Rada Narodowa w Pilźnie, pielęgnując troskliwie te sławne i stare tradycje miasta czuje się wysoce zaniepokojoną brakiem zdecydowanych posunięć na terenie międzynarodowym odnośnie: zapewnienia bohaterstwu narodowi Łużyczan niepodległości, z tego też powodu skierowała prośbę do Krajowej Rady Narodowej o zaangażowanie się sprawą wyzwolenia Łużyczan.

J. S.

złowano na życzenie studentów Uniwersytetu Łódzkiego, przebierających we własnym domu wyczerpanym. Receptory sporządzone studentów odczytali utwory Broniewskiego, Czechowicza, Brzostowskiej, Lechonia, Kowalewskiego, Boguskiej-Cybulskiej i Tuwima. Na wyróżnienie jako recytorki zasłużyły Z. Bielska i 7...

W GUCH które uciekał stawili na la zamieszkałym czech, Sosnowskich. Rodzi powieście (ni towicach, kł W ZABNI wany przy n program złoś Zeleniekiego. W DABRO nowego prez oraz wicepr pracownika Z

Prosi

Godz. 8.55: misja dzienni programu na 11: Kronika z płyt. 11.45: dacz pszczół wy, dzien. 1 Transmisja z (prasy). 16.30: opera w wy Rozgł. Krak. 17.40: Artyku J. Brzostowa Koncert: Soli Odczyt p. t książki polsk z płyt. 19.15: 19.40: Transm Koncert muz weiersi). 20.3 muzyki tance

OB. HERZ nie się do n nach przedp PAPIERY (8 bm. po p proszę odesła

Ob. HERZ nie się do n nach przedp PAPIERY (8 bm. po p proszę odesła

Za d
potrzebny wiec do woch i 4 Górnym kietka 4.

WEZWANIE
Rejonowy Zarząd Kwateronkowo-Budowlany Wojska Polskiego w Krakowie przystępuje z polecenia centralnych

owskiel
Czas. 7: Trans- 7.20: Odczytanie 10.45: Reklamy 11.45: Koncert „Czy każdy postąpił...” z Walspa- komunikaty. 16: a. oraz przegląd 16: 18: Felleton „Kajdani”. 19.15: jako strażniczek 15: D. c. koncertu 15: Muzyka zegarów. 19.55: 19: Jochyma (re- 20.40: D. c. n.

10: y jest o zgłoszo- skiego” w godzi- 10: loty zebrane dnia Hotelu Francuskie- ka Polskiego”.

Za dział- zytechnik”

dzieniem
(logów) facho- win owocoo- j fabryki na- ków. ni. Zo- 3559-2-2.

J. S. (Stefan Janusz) „Łużycanie w Pilźnie”, „Dziennik Polski” (Kraków), Nr. 185, M. VIII. 45, s. 4

czarnej giełdy i ukryte za nią mafi dobrą jest także plotka o „nieprawdopodobnie wielkim napływie na rynek pieniężny banknotów fałszowanych”. Mafia czuwa i mafia działa. A gdy co innego zawodzą ma się wreszcie z tymi

Kłamstwa najcięższego kalibru

gdy w podły sposób szepcze na ucho: — „Polska jest państwem komunistycznym, a przeto musisz być przygotowany na wszelkie niespodzianki... Jak przygotowany? „Uzyskane zyski chowaj w walucie obcej”. Tym tłumaczy się to, iż na czarnej giełdzie istnieje: różniczkowanie cen — banknoty dolarowe na większe kwoty są droższe od banknotów małodolarkowych. Absurd praktyczny, żeby pieniądze tego samego państwa, zależnie od wysokości nominalnej, kosztowały drożej czy taniej, wyjaśnia się „poufnie”: — „przecież łatwiej jest w razie czego ukryć jeden banknot 100-dolarowy, niż dwadzieścia 5-cio-dolarowych”. Dla mafii każdy sposób jest dobry, gdy można nim wywołać wątpliwość społeczeństwa. Przeróżna szczyry ludzkie, grasująca po kawiarniach każdego większego miasta w Polsce, ciągną nieprawdopodobne zyski, drąc skórę z nieszczęśliwego obywatela. Tysiące agentów, tych tygrysów spekulacji operuje w ich imieniu na ulicach, rynkach, w sklepikach. Na każdym miejscu i na każdym kroku „przejawiają działalność”, powodując obniżkę naszego pieniądza i podważając zaufanie ogółu do wyników własnych wysiłków.

Czas więc, aby do zdrowej opinii publicznej trafiły argumenty uczciwe i posiadające niezaprzeczony walor, jak chociażby te dla przykładu: — państwo nasze, jak uczy dotychczasowa praktyka,

dotrzymuje powziętych zobowiązań.

Ostatnia sesja KRN wyraża i prawnie ograniczyła zakres działalności gospodarki publicznej i inicjatywy prywatnej; — państwo nie kupuje i nie sprzedaje za pieniądze, lecz na drodze wymiany towarowej lub wzajemnych usług;

Szpilkki

Angielski takt

Jak donosiła agencja TASS, między angielskimi i duńskimi posterunkami granicznymi doszło do starć. Podłożem zatargów była rewizja bagażu niemieckich wojskowych opuszczających Łanę. Duńczycy chcieli rewidować plecaki reżysjistów, którzy dojrze awiowali się w czasie 5-letniej okupacji. Władze angielskie sprzeciwiają się tym rewizjom. Doszło do użycia broni, gdy jeden z oficerów niemieckich, wiozący bagaż kilkotonowy, nie pozwolił na przeprowadzenie rewizji swoich bagażów.

Wprost wtrzyść się nie chce. Anglicy stają w obronie niemieckich bandytów, uchodzących za łupem z obrabowanego kraju. A może są to „ochotnicy” idący do armii niemieckiej, rozwijającej się w strasie okupacji angielskiej. Może

wolno uaktywnienia wzajemnej wymiany towarów. Podwaliny tej wymiany zostały położone przez jugosłowiańskiego ministra handlu zagranicznego, inż. Petrowic'a, podczas jego bytności w Warszawie w listopadzie ub. roku; kiedy to przeprowadził szereg rozmów z czynnikami miarodajnymi polskimi. W wyniku tych pertraktacji została zawarta między rządem polskim i ju-

ni wynorczej, poczynszy od daty zamknięcia epizodów wyborczych.

LEON KRZYCKI W BULGARII. W Sofii odbyło się zebranie, zwołane przez Komitet Słowiański, na którym prezes Komitetu Słowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki, wygłosił referat o życiu związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych.

W świetle prasy

Na Łużycach — świt?

Głośnie echem odezwała się w Polsce noworoczna depesza Łużycko-Serbkiej Rady Narodowej do Prezydenta Bieruta, z prośbą o poparcie w łużyckiej walce o wolność, i życzliwą odpowiedź Prezydenta. Zrozumieliśmy depeszę łużycką jako dowód ocknięcia się Łużyczan z ciósów, które im do ostatniej chwili zadawał hitlerizm, i jako dowód krzepnięcia społecznego i politycznego narodu Serbów Łużyckich. Z tym większą uwagą i zainteresowaniem śledzimy obecny rozwój sytuacji na Łużycach, w tym kraju, którego Komitet Narodowy — jak świeżo przypomniła „Polska Zachodnia” — ogłosił już dnia 20 października 1942 r. „Memoriał” wzywający Polskę („przyszłych zwycięzców”) do obrony Łużyc. Słusznie pisze na ten temat „Polska Zachodnia”: „Dlaczego o Łużycach giucho wszędzie? U nas, w Europie, na świecie? Dlaczego nie odczuwamy się żaden głos autorytatywny? Dlaczego żaden z potężnych tego świata nie wydobywa żywego narodu z trumny niemieckiej?”

A Łużycanie tymczasem wracają do życia. Stanisław Hęlsztyński w „Odrze” opublikował rozmowę z jednym z działaczy łużyckich, szczególnie interesującą, jeśli chodzi o obecną chwilę dziejową na Łużycach. Łużyczanin ów mówi:

„Żywiot nasz przetrwał do dziś w jednemu stu centrach. Są to okręgi: Budziszyn, Lubij, Kamjeno, Rozbork, Wojerzecz, Zły Komorów, Grodek, Barszcz, Poctebosz, Kalawa i Lubin. W całości ok. 12.500 km. kw. z czteremilionową liczbą Serbołużyczan, umieszczając w tym już elementy starsze, obecnie gwałtownie się reslawizujące.

„Od czasu wkroczenia armii radzieckiej i drugiej armii Wojska Polskiego, która na

własem mówiąc, skrawiła się mocno w ciężkich walkach na północ od Budziszyna, robimy próbę wyjaśnienia naszej przynależności słowiańskiej w władz i urzędów okupacyjnych. W pierwszym okresie brano nas za Niemców. Obecnie w Budziszynie mamy starostę narodowości łużyckiej, dr. Jana Cyża, gdzieś niedługo ustanowiono milicję łużycką uszanowaną jednak nienawistnie przez miejscowych Niemców, którzy właściciwle nadal trzymają samorząd w swych rękach. Usiłowania nasze idą w kierunku połączenia Łużyc w jeden obszar administracyjny. Żadamy dalej na obszarze tym szkół z językiem wykładowym łużyckim, miłanowania we wszystkich, jedenastu powiatach starostów-Serbów, wznowienia prasy łużyckiej i wydawnictw, słowem traktowania nas nie jako mniejszość, lecz jako pełnoprawnych gospodarzy tej ziemi.

„Maksymalistyczny nasz program polega na uzyskaniu pełnej niepodległości w państwie miniaturowym jak Andorra, S. Marino, Lichtenstein czy Luxemburg. Warunki polityczne nadają się do zrealizowania tej idei, gdyż Łużycy są wciśnięte między przylegające tereny słowiańskich państw, Polski i Czechosłowacji; i nie tworzyłyby żadnej osobnej enklawy w organizmie przyszłych Niemiec. Również autonomia w obrębie Czechosłowacji lub Polski zadowoliliby się większość Serbów łużyckich, a nawet łącznym protektorem tych państw. Jedno jest pewne: nie chcemy i nie możemy znaleźć się w obrębie Niemiec. Grozi nam to eksterminacją biologiczną, nie mówiąc o kulturalnej”.

J. S.

Na falach radiowych

— Jeden z najbardziej znanych przywódców komunistów japońskich, profesor uniwersytetu w Tokio Moseka, który od 16 lat przebywał na emigracji poza krajem na terenie Związku Sowieckiego i Chin, powrócił do Tokio. W poniedziałek prof. Moseka został przyjęty w głównej kwatery amerykańskiej.

— W Londynie zmarł nadrabia dr. Josef Herman Herz. Prasa żydowska poświęca mu obszernie wspomnienia, poświęcone.

— Towarzystwo arabskich lekarzy w Palestynie wzywa do bojkotowania lekarzy żydowskich.

— Prezydent republiki Haiti Lescoet podał się do dymisji na skutek wrogich demonstracji ludności. Rządy objął triumwirat wojskowy.

— Policja austriacka aresztowała przywódcę „Partii demokratycznej”, Fr. Knapicza. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono broń palną oraz wielką ilość dzieł sztuki, pochodzących z akademii nauk we Florencji.

— W Kambodży ma być utworzona nowa partia polityczna. Partia ta obejmie klasy średnie i będzie nosiła nazwę „narodowa partia ludowa”.

donosi z Helsinek o ciężkiej chorobie marszałka Mannerheima i ewentualnej jego dymisji. Dziennik „Hisu Guomi” donosi, że sprawa zmiany na stanowisku prezydenta była przedmiotem wielu rozmów w „falach radiowych” i że decyzji w tym względzie, powołane, „z zamiar zdemokratyzacji” „Helsin prawdopodobnie” „zły stan wypełniania

Rekon

Londyn. Donosiło, że swą dymisję zgodził się z jego skł 5 ministrów mierzem To Japońska i oświadczył wszelką ce najmniej 6 Dzienniki całego rządu

Oficerów

Nowy Jc Regensburg nie chce ameli szenia broi środki bezp leżeniem z sawy. Doc bezpieczeńś się naprzód

Zażegn

W Londyn, noczonych żący strajk nych, którzy óni. Pracow strajkują w zbawiony k Zatarę w miesięczny i chem strajk Zapowied, ków przemat wniosek prz istniejące prz mowy między przedstawicielami firm stalowych Związkiem zawodowym i przedstawicielami rzadu doprowadzą do zażegnania konfliktu.

J.S. (Stefan Jawusz), Na Łużycach - świt? „Dziennik Polski” (Kraków), Nr 16, 17. 1946 s. 2

ońskiego

o nowojorskie idehara cofną o gabinetu retu, usuwają Mac Arthur rali z b. pre

trytuje rząd ira chce z nowisku przy rlamentarnych tła, jeżeli ni miera.

W Bawarii

Prasa donosi, iż wszyscy żoł czo stalego n radzono liczn wiązkę ze zna w pobliżu Pas przez władz awą, posuwają

onicznego

onnych Stanach Zjed isiaj rano gro ków telefonic c strajk nr 3 Nowym Jorku ry Jork jes. do nej z krajem. myśle konserw to grozi wybu

strajk robotn: tal odłożony n / Waszyngtoni sie ostatnio roz mowy między przedstawicielami firm stalowych Związkiem zawodowym i przedstawicielami rzadu doprowadzą do zażegnania konfliktu.

7 flot USA

Londyn. 16 stycznia (BBC). Z Waszyngtonu d